

Sygn. akt: I ACa 217/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Kłos
Sędziowie:	SA Bożena Błaszczyk (spr.) SA Hanna Rojewska
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **C. P.**

przeciwko **(...)Biuru (...)z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 27 listopada 2012 r. sygn. akt I C 722/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Biura (...)z siedzibą w W. na rzecz C. P. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 217/13

UZASADNIENIE

Powódka C. P. w pozwie wniesionym przeciwko (...) Biuru (...)w W. zażądała zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2012 r. do dnia zapłaty na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz zasądzenia kosztów procesu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zasądził od pozwanego (...) Biura (...) w (...) na rzecz powódki C. P. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach w myśl zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Powyższy wyrok został oparty o następujące ustalenia:

W dniu 8 września 2001 r. syn powódki Z. P. uczestniczył w wypadku drogowym, doznając obrażeń ciała, które spowodowały jego zgon. Sprawcą wypadku był Y. C., obywatel Ukrainy.

Z. P. w chwili śmierci miał 33 lata. Był żonaty. Nie mieszkał razem z powódką od około czterech lat, ale często ją odwiedzał, czasami nawet dwa razy dziennie, udzielając jej niezbędnej pomocy i wsparcia. Użytkował samochód osobowy stanowiący współwłasność powódki. Woził nim powódkę na zakupy, do lekarzy. Pomagał jej w pracach domowych, wymagających wysiłku fizycznego np. malowaniu mieszkania oraz w wychowywaniu młodszego rodzeństwa. Wspierał powódkę także finansowo, ponieważ powódka od 1992 r. była wdową i utrzymywała się z pracy na stanowisku sprzątaczkii oraz chorowała na depresję.

Po śmierci syna powódka przestała utrzymywać kontakty towarzyskie ze znajomymi, gdyż nie odczuwała takiej potrzeby. Przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim, w skutek czego straciła pracę i utrzymywała się z renty rodzinnej. Obecnie jest emerytką. Choruje na przewlekłą i uciążliwą chorobę nowotworową. Powódka bardzo często wspomina zmarłego syna i odczuwa jego brak. Dochodzoną kwotę zadośćuczynienia zamierza przeznaczyć na koszt związane z leczeniem choroby nowotworowej.

Powódka ma jeszcze dwoje dzieci, córkę B., urodzoną w (...) roku oraz syna S. P., urodzonego (...). W dacie śmierci Z. P., córka powódki rozpoczęła studia w W., które ukończyła. Obecnie mieszka w W.. Wyszła za mąż. Ma jedno dziecko, które ukończyło pierwszy rok życia. Młodszy syn powódki mieszka nadal z powódką. Jest kawalerem.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia

1 kwietnia 2004 r. wydanym w sprawie I C 1429/01 zasądził od (...) Biura (...)w W. na rzecz C. P. odszkodowanie w kwocie 15.000 zł w związku z pogorszeniem jej sytuacji życiowej po śmierci syna Z. P.. Podstawą rozstrzygnięcia było ustalenie, że syn był dla niej oparciem, woził ją do lekarzy, na zakupy, pomagał w pracach domowych wymagających siły fizycznej, pomagał w wychowaniu młodszego rodzeństwa, wspierał ją także finansowo, co miało dla niej istotne znaczenie, albowiem była wdową i osobą schorowaną. Po jego śmierci powódka straciła pracę z uwagi na długotrwałe zwolnienie lekarskie. Jest załamana, nie ma sił do pracy. Wyraźnie obniżyły się jej mechanizmy obronne i możliwość radzenia sobie z

problemami codziennymi. Wycofała się z aktywności i kontaktów z ludźmi

Nastąpił spadek zaufania i szacunku dla siebie. Analiza psychologiczna jej

funkcjonowania życiowego wskazuje na zaburzenia w sferze emocjonalnej, które wpłynęły w stopniu znacznym na jej funkcjonowanie psychospołeczne, osłabiając jej sytuację życiową i zdolność radzenia sobie z codziennymi problemami.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 14 października 2005 r. wydanym w sprawie I ACa 938/05 zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. z dnia 1 kwietnia 2005 r. jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie.

Na skutek śmierci syna powódka doświadczyła negatywnych, ale

ograniczonych w czasie następstw, określanych, jako tzw. „zespół stresu

pourazowego”, które utrzymywały się przez około półtora roku. Śmierć syna była dla powódki zdarzeniem traumatycznym, co wynika z nieodwracalnej straty osoby bliskiej. Dla każdego przeciętnie rozwiniętego człowieka, pod względem osobowościowo – emocjonalnym, utrata osoby najbliższej jest zdarzeniem klasyfikowanym, jako najsilniejszy stres życiowy. Towarzyszące temu zakłócenia życia psychicznego powodują zakłócenia życia psychospołecznego, które mogą destabilizować funkcjonowanie psychospołeczne danej osoby. U powódki skutek ten

nie spowodował szczególnych problemów adaptacyjnych (za wyjątkiem krótkiego okresu bezpośrednio po zdarzeniu), skoro nie zdecydowała się na kontynuowanie opieki specjalistycznej psychiatry bądź psychologa. Tym samym należy przyjąć, że w sposób psychologicznie naturalny zespół stresu pourazowego uległ samowyleczeniu, czego wewnętrznym znakiem jest pogodzenie się powódki z utratą syna. Aktualnie u powódki nie występują zaburzenia adaptacyjne, które byłyby bezpośrednim następstwem utraty syna. Występujące u powódki zaburzenia przystosowania do życia są bezpośrednio związane z urazem, jakim jest przewlekła i uciążliwa choroba nowotworowa. W tle powstaje u powódki żal po stracie syna, poczucie smutku, ale nie stanowią one wiodącego stanu psychicznego. Gdyby jednak nie nastąpiło skumulowanie się obu wskazanych zdarzeń życiowych, to zaburzenia o takiej treści oraz nasileniu jak aktualnie nie wstąpiłyby u niej. Ze współczesnej perspektywy śmierć syna oraz doświadczenie śmiertelnej i wyczerpującej choroby, spowodowały brak w jej sferze osobistej zarówno osoby bliskiej uczuciowo, jak i ważnej opiekuńczo – pielęgnacyjnej. Z psychologicznego punktu widzenia powódka ma zaburzone zdolności adaptacyjne, a stan ten jest i będzie potęgowany innymi problemami zdrowotnymi, których nasilenie będzie się pogarszało w wyniku stresu związanego z następstwami emocjonalnymi obu wskazanych okoliczności. Z psychologicznego punktu widzenia problemem diagnostycznym jest aktualnie oddzielenie, co w bieżącym niewątpliwie złym – stanie psychicznym powódki jest następstwem śmierci syna, a co następstwem choroby nowotworowej. Nie można tego oddzielić, ale jednocześnie nie można aktualnie występujących następstw ograniczać do śmierci syna. Prognoza psychologiczna w zakresie stabilizacji stanu psychicznego powódki jest negatywna. Stan psychofizjologiczny powódki powstały w wyniku emocjonalnych i psychofizjologicznych konsekwencji śmierci syna oraz choroby nowotworowej, spowodował u niej istotne i nieodwracalne zmiany w zakresie zdolności adaptacyjnych, co ma i będzie miało negatywny wpływ na dalsze funkcjonowanie powódki.

Pozwany pismem z dnia 7 lutego 2012 r. odmówił zaspokojenia roszczenia powódki o zapłatę na jej rzecz odszkodowania w kwocie 40.000 zł uznając je za bezzasadne. Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki jest częściowo zasadne, albowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest już stanowisko, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Więź emocjonalna łącząca osoby bliskie może być zaliczona do katalogu dóbr osobistych. Trudno, bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu za dobro osobiste człowieka więzi rodzinnych, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to a fortiori może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ulega również wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne, jakie się z tym wiążą, mogą przybrać ogromny rozmiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Tylko, zatem przy naruszeniu bardzo silnej więzi, np. między rodzicami, a dziećmi, małżonkami, można mówić o naruszeniu dobra osobistego, a osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

W przypadku więzi rodzinnej trudno jest często taki dowód przeprowadzić, choć niekiedy jej istnienie można domniemywać np. w przypadku śmierci dziecka bardzo silnie emocjonalnego związanego z matką. Aktualnie ochroną majątkową są objęte wszystkie dobra osobiste, z tym jednak, że art. 445 k.c., jako przepis szczególny, dotyczy zdrowia, swobody seksualnej i wolności, zaś art. 448 k.c. pozostałych.

Osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest, zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi

emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również, zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być

poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych więź rodzinna łącząca powódkę ze zmarłym synem Z. P. była bardzo silna, miała charakter szczególny, odmienny od relacji z innymi członkami rodziny, co utrudniało powódce zracjonalizowanie i zaakceptowanie faktu utraty jego osoby. Syn był dla niej oparciem, mogła zawsze liczyć na jego pomoc, pomagał jej w każdej sytuacji, co było o tyle istotne, że powódka była wdową i miała obowiązek wychowywania i utrzymania jeszcze dwojga dzieci. W konsekwencji zerwanie więzi ze starszym synem wywołało u niej ból, cierpienia i poczucie krzywdy oraz długotrwałe zaburzenia sfery emocjonalnej obejmujące istotne zmiany w zakresie zdolności adaptacyjnych. Powyższe okoliczności potwierdzają zeznania

samej powódki, ale dodatkowo stan emocjonalny powódki został zobiektywizowany przez biegłego sądowego z zakresu psychologii.

Niezależnie od powyższego w realiach niniejszej sprawy, zachodzą podstawy do skonstruowania domniemania istnienia bardzo głębokiej więzi między powódką i zmarłym Z. P. ze względu na to, że zmarły był dzieckiem powódki, a dodatkowo ze względu na wdowieństwo powódki i spoczywający na niej obowiązek wychowania i utrzymania jeszcze dwojga dzieci, utrzymywał z matką intensywne i wielowymiarowe relacje rodzinne. Tym samym powódka, jako osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 kc., wykazała istnienie więzi ze zmarłym synem, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą był Y. C.. W dacie wyrządzenia szkody zasady odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadków komunikacyjnych określały przepisy ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (tekst jednolity z dnia 18.12.1995 r., Dz.U. 1996 r., Nr 11, poz. 62 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.).

Według § 10 w/w rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Suma gwarancyjna nie może być niższa niż równowartość w złotych 600.000 euro, ustalona przy zastosowaniu kursu średniego walut obcych ogłaszanego przez Prezesa Narodowego Banku Polskiego według tabeli kursów nr 1 każdego roku, w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem, bez względu na liczbę poszkodowanych osób.

Sąd a quo aprobując pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z

dnia 13 lipca 2011r. zgodnie, z którym, osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c., jest osobą poszkodowaną bezpośrednio i może dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego, jak również stanowisko zawarte w uchwale z dnia 7 listopada 2012 r. (III CZP 67/12, nie publ.) wedle, którego, przepis § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił

odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. oraz uwzględniając, że w § 10 ust. 1 w/w rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. jest wprost mowa o szkodach będących następstwem śmierci, uznać należało, że wystąpiły przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę niemajątkową wyrządzoną powódce.

Odnosząc się w tym miejscu do stanowiska strony pozwanej, która z powołaniem się na treść art. 448 k.c. zakwestionowała tezę o bezpośrednim charakterze krzywdy po śmierci osoby bliskiej, jako skutku zdarzenia w postaci wypadku komunikacyjnego, sąd wskazał, że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie na gruncie art. 448 k.c. spotykane jest stanowisko, że krzywdę stanowi już samo naruszenie dobra osobistego. Przy przyjęciu takiego założenia szkodą niemajątkową jest naruszenie dobra osobistego, zaś rozmiar ujemnych doznań, jakie się z tym wiążą dla poszkodowanego, stanowi podstawowy czynnik brany pod uwagę, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zerwanie więzi rodzinnej mającej charakter dobra osobistego stanowi bezpośredni skutek zdarzenia szkodzącego, podobnie jak utrata życia przez osobę zmarłą, a jedynie ujawniający się w sferze prawnej innego podmiotu (osoby bliskiej).

Na podstawie art. 448 § 1 k.c. rekompensatą za naruszenie dobra osobistego jest zadośćuczynienie pieniężne. Aktualny stan wiedzy

nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Kryterium bólu jest, więc nieprzydatne. Zdaniem Sądu

Okręgowego zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie. Sąd a quo uznał, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego obecnie z art. 446 § 4 k.c. powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę.

Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny. Z. P. był dzieckiem powódki. Więzy rodzinne łączące powódkę i zmarłego syna były bardzo bliskie i znajdowały swój wyraz w codziennych, intensywnych i wielowymiarowych kontaktach.

Po śmierci syna powódka była załamana. Nie miała sił do pracy. Wyraźnie obniżyły się jej mechanizmy obronne i możliwość radzenia sobie z problemami życia codziennego. Wycofała się, jej stan aktywności w życiu prywatnym spadł do minimum, przestała się kontaktować z otoczeniem. Bez wątplenia świadczy to o tym, że więzi łączące powódkę ze zmarłym synem miały charakter szczególny, odmienny od relacji z innymi członkami rodziny, co utrudniało racjonalizowanie i zaakceptowanie faktu utraty jego osoby. Ponieważ powódka była wdową, zmarły syn był jedyną dorosłą osobą w jej bezpośrednim otoczeniu, od której zawsze mogła oczekiwać pomocy i wsparcia oraz dzielić się z nią troskami życia codziennego. Na

podstawie średniej statystycznej długości życia w Polsce sąd pierwszej instancji założył, że powódka i zmarły syn tworzyliby rodzinę jeszcze przez kilkadziesiąt lat, a w konsekwencji zadośćuczynienie z art. 448 § 1 k.c. powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Sąd uwzględnił jednak to, że powódka po śmierci syna nie stała się osobą samotną i pozbawioną rodziny. Ma ona jeszcze dwoje dzieci oraz jednego wnuka, przy czym syn S. nadal mieszka z matką, prowadząc z nią wspólne gospodarstwo domowe. Od daty naruszenia dobra osobistego

powódki minęło ponad 11 lat. Upływ tak długiego okresu czasu z pewnością spowodował przezwyciężenie w dużym stopniu ujemnych przeżyć

spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej. Nie może, bowiem budzić

wątpliwości, że w większości przypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu. Typowe zaburzenia adaptacyjne o istotnym nasileniu, mogącym dezorganizować bieżące funkcjonowanie psychospołeczne, utrzymywały się u powódki przez około półtora roku od śmierci syna, co oznacza, że w sposób psychologicznie naturalny zespół stresu pourazowego uległ samowyleczeniu, czego wewnętrznym znakiem jest pogodzenie się powódki z utratą syna. Natomiast obecny zły stan psychiczny powódki jest w głównej mierze spowodowany przewlekłą i uciążliwą chorobą nowotworową.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedstawionych wyżej okolicznościach odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powódkę krzywdę będzie kwota 50.000 zł. Kwota ta niewątpliwie przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość i posłuży przystosowaniu się powódki do nowych warunków, dzięki czemu zostanie

przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zarazem jednak kwota ta pozostaje adekwatną do zakresu krzywdy i stopnia nasilenia złej woli sprawcy czynu niedozwolonego.

Ustalając zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego

powódki sąd a quo nie znalazł podstaw do uwzględnienia odszkodowania wypłaconego powódce przez stronę pozwaną na podstawie art. 446 § 3 k.c., skoro przyznane w niniejszej sprawie zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Poza tym skutki jakie wywołała śmierć syna w sferze psychicznej powódki zostały uwzględnione przy ustalaniu odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. wyłącznie w aspekcie materialnym, jako pociągające za sobą osłabienie aktywności zawodowej, zmniejszenie zarobków i zwiększenie wydatków na leczenie lub na pomoc innych osób.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i (...) Biurze (...). W pozostałym zakresie żądanie pozwu było niezasadne i podlegało oddaleniu, jako wygórowane. O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie I zw. z art. 98 § 2 i art. 99 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia albowiem żądanie powódki zostało uwzględnione w części wynoszącej 62,50%, a obrona pozwanego w części wynoszącej 37,50 %.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana w części uwzględniającej powództwo. Zaskarżonemu wyrokowi w apelacji zarzucono:

1. naruszenie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez przekroczenie przez sąd pierwszej instancji zakresu dopuszczalnego uznania w kształtowaniu zadośćuczynienia wyrażające się w przyjęciu, że w ustalonym stanie faktycznym i prawnym powódce przysługuje na podstawie wskazanych przepisów prawa zadośćuczynienie po śmierci syna w dniu 8 września 2001 r.;
2. błędną interpretację prawa powodującą przyjęcie, że dobro osobiste powódki zostało naruszone w związku ze śmiercią syna mimo wskazania, że zgodnie z art. 448 k.c. ochroną objęte są dobra osobiste poszkodowanego, a nie osób najbliższych osoby bezpośrednio poszkodowanej;
3. naruszenie § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w zw. z postanowieniami ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej poprzez przyjęcie, że naruszenie dóbr osobistych powódki osoby pośrednio poszkodowanej w wyniku wypadku komunikacyjnego stanowi szkodę objętą odpowiedzialnością (...);
4. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na przyjęciu, że pomiędzy powódką a zmarłym nastąpiło zerwanie łączącej ich więzi;
5. naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez uznanie, że kwota 50.000 zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1 zasądzającym przez oddalenie powództwa w całości oraz w pkt. 3 i 4 odnoszących się do kosztów procesu przez zasądzenie kosztów od powódki na rzecz pozwanego i zasądzenie od powódki na rzecz apelującego kosztów postępowania apelacyjnego. Ewentualnie w apelacji wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest całkowicie niezasadna i stanowi jedynie wyraz polemiki strony pozwanej z trafnym orzeczeniem Sądu okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia i wywody Sądu Okręgowego. Ma rację sąd pierwszej instancji twierdząc w swoich pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, że judykatura Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych obecnie przesądziła, że do stanów faktycznych mających miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. ma zastosowanie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. oraz § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych

warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26, poz. 310 ze zm.). Sąd Najwyższy w tym przedmiocie wypowiedział się m.in. w następujących judykatach – uchwały z dnia: 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42; 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, nr 1, poz. 10; z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12 OSNC 2013/4/45, Biul.SN 2012/11/7 oraz wyroki z dnia: 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91; z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, nie publ., z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, nie publ. i z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, nie publ.

Słusznie sąd pierwszej instancji uznał, że brzmienie § 10 w/w rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 r. nie wyklucza przyjęcie odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Sądy stoją na stanowisku, że przez śmierć najbliższej osoby może zostać naruszone własne dobro osobiste jej najbliższych w postaci prawa do więzi rodzinnej oraz dopuszcza udzielenie ochrony na ogólnej podstawie art. 448 k.c. Zadośćuczynienie jest w tym wypadku instrumentem umożliwiającym wyrównanie własnej szkody niemajątkowej osoby bliskiej zmarłego. Nie może być żadnych wątpliwości, że pojęcie szkody rozumie się szeroko, jako obejmujące wszelkie uszczerbki oraz, że krzywdę uważa się za niemajątkową postać szkody, a zatem w skład odszkodowania przypadającego z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wchodzi zarówno odszkodowanie za szkody majątkowe na osobie i mieniu, jak i zadośćuczynienie za krzywdę.

Odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu (§ 10 w/w rozporządzenia) obejmuje obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w razie powstania uszczerbku niemajątkowego, czyli krzywdy spowodowanej ruchem pojazdu mechanicznego. Podobnie jak w odniesieniu do innych uszczerbków, także w wypadku zadośćuczynienia nie ma podstaw do różnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela. Oznacza to, że skutki naruszenia dobra osobistego przez spowodowanie śmierci osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym są objęte odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 czerwca 2013 r., I ACa 94/13, LEX nr 1324717; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 lutego 2013 r., I ACa 525/12, LEX nr 1316375).

Jak słusznie zauważył w uchwale z dnia 7 listopada 2012 r. Sąd Najwyższy, że „pomimo wad redakcyjnych § 10 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 r., wynika z niego, że ubezpieczyciel jest z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązany do naprawienia szkody komunikacyjnej, polegającej na śmierci, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (szkody majątkowej i niemajątkowej na osobie) oraz szkody w mieniu (majątkowej). Odczytując ten przepis nie można przeoczyć, że w rozważanej sytuacji odszkodowania może dochodzić tylko osoba żyjąca, pozostająca w określonej relacji ze zmarłym. Postacią odszkodowania za szkodę niemajątkową na osobie jest w takim wypadku zadośćuczynienie za własną krzywdę osoby bliskiej zmarłego, wyrządzoną przez spowodowanie śmierci uczestnika wypadku komunikacyjnego. Ta szkoda niemajątkowa (krzywda) mieści się w ramach odpowiedzialności za szkodę związaną ze śmiercią w związku z ruchem pojazdu.”. Zadośćuczynienie nie zostało przez rozporządzenie wyłączone z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wprost, ani wyłączenia takiego nie można doszukać się w przepisie § 10, określającym ogólny zakres ochrony ubezpieczeniowej z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest, bowiem istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej. Nie można interpretować § 10 w/w rozporządzenia w ten sposób, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność byłaby wyłączona. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych.

Nie ma potrzeby szczegółowego przytaczania argumentacji dotyczącej tego, że więź rodzinna jest dobrem osobistym chronionym przez prawo niezależnie od tego, czy naruszenie tego dobra nastąpiło przed czy po 3 sierpnia 2008 r., że osoba bliska jest bezpośrednio poszkodowanym wskutek wypadku, albowiem argumentacja ta została bardzo szeroko i

prawidłowo zaprezentowana w motywach sądu pierwszej instancji i sąd odwoławczy nie tylko w tym składzie w całości ją podziela (wyroki Sądów Apelacyjnych: z dnia 18 czerwca 2013 r. w Poznaniu I ACa 392/13, Lex nr 13432326; z dnia 21 maja 2013 r. w Lublinie, I ACa 104/13, Lex nr 1321986; z dnia 8 maja 2013 r. w Gdańsku, I ACa 144/13, Lex nr 1344018, z dnia 10 czerwca 2013 r. w Łodzi, I ACa 94/13, lex nr 1324717; z dnia 21 lutego 2013 r., I ACa 525/12, Lex nr 1316375; z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 63/13, Lex nr 1327565; z dnia 14 marca 2013 r. w Szczecinie, I ACa 835/12, Lex nr 1344224; z dnia 6 marca 2013 r. w Gdańsku, I ACa 769/12, Lex nr 1316180; z dnia 27 lutego 2013 r. w Poznaniu, I ACa 65/13, Lex nr 1313382; z dnia 27 lutego 2013 r. w Białymstoku, I ACa 864/12, Lex nr 1292643; z dnia 20 lutego 2013 r. w Białymstoku, I ACa 364/12, Lex nr 1292636; z dnia 15 lutego 2013 r. w Białymstoku, I ACa 839/12, Lex nr 1289380; z dnia 13 lutego 2013 r. w Poznaniu, I ACa 1221/12, Lex nr 12948225; z dnia 7 lutego 2013 r. w Katowicach, I ACa 992/12, Lex nr 1289431).

Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu, że zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. przyznane być może jedynie wtedy, gdy więź między zmarłym a osobą bliską w jakiś szczególny sposób winna przekraczać przywiązanie, jakie rodzi się zwykle pomiędzy rodzicem – matką i nawet dorosłym już i samodzielnym dzieckiem. Nie sposób podzielić również argumentacji zawartej w apelacji, że powódka nie udowodniła, że poniosła krzywdę wskutek pozbawienia jej możliwości życia w pełnej rodzinie, w której są wszystkie urodzone przez nią dzieci i jaki jest rozmiar tej krzywdy. Powódka wskutek działania sprawcy wypadku komunikacyjnego została pozbawiona na stałe możliwości cieszenia się z życia jej najstarszego dziecka. Istniejąca pomiędzy nią a synem Z. więź rodzinna została przerwana w sposób nagły i brutalny. Krzywda powódki jest ewidentna i nie da się jej zniwelować przez tłumaczenia, że ma ona jeszcze dwoje żyjących dzieci. Więż z żyjącymi dziećmi nie zastąpi zerwanej więzi z najstarszym synem. Matka kocha wszystkie dzieci i utrata któregokolwiek zawsze bardzo boli. Teza, że jak matka ma wiele dzieci to bezboleśnie może utracić jedno z nich jest nietrafna. Cierpi zarówno matka po utracie jedynaka, jak i matka, której przy życiu pozostały jeszcze inne dzieci. Rozmiar cierpień jest z pewnością różny i dlatego sąd pierwszej instancji nie uwzględnił powództwa w całości, lecz ograniczył zadośćuczynienie do kwoty 50.000 zł. Zdaniem sądu ad quem jest to kwota niewygórowana pozwalająca powódce w wymiarze finansowym skompensować swoją krzywdę poprzez wyczuwalną wartość ekonomiczną. Nie można również czynić sądowi a quo zarzutu, że podniósł w swoich motywach średnią statystyczną długość życia, albowiem uczynił to dla zobrazowania ile jeszcze może trwać cierpienie matki, która utraciła dziecko. Sąd przytoczył w uzasadnieniu jakiej pomocy i wsparcia została pozbawiona powódka wskutek śmierci najstarszego syna nie aby pokazać stratę materialną powódki, ale aby pokazać jakie były za życia syna powódki wyrazy łączącej go z matką więzi uczuciowej. Pomoc dla matki dorosłego i niemieszkającego z matką syna, to nie tylko ulga materialna dla starszego człowieka, ale i pokazanie jak bardzo się kocha i szanuje rodzica oraz jak się jest rodzicowi wdzięcznym za wcześniejszą troskę i opiekę.

Biorąc pod uwagę powyższe wywody Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną, a o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł w myśl zasady odpowiedzialności za wynik postępowania na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 i 391 § 1 k.p.c.